

Ks. Krzysztof Szwarz¹
PWT, Warszawa

KOŚCIÓŁ JAKO *REALITAS COMPLEXA* W ŚWIETLE TAJEMNICY OBCOWANIA ŚWIĘTYCH

Tajemnica świętych obcowania, wprowadza nas w złożoną rzeczywistość wspólnoty Kościoła (*realitas complexa*) w niebie i na ziemi. Swoje źródło ma ona w miłości Trójjedynego Boga, który poprzez udzielenie się człowiekowi zaprosił go do wspólnoty miłości ze sobą. Nie samego, ale razem z całą wspólnotą ludzką. Bóg udzielił nam siebie w swoim Synu, w którym jest pełnia Bóstwa i który rozwija ją w swoim Mistycznym Ciele, gdzie każdy ma swoje miejsce. Tu też jest źródło naszego życia, wszelkiego dobra, które dostaje się do nas, a przez nas do wspólnoty, wraz z którą tworzymy Ciało Chrystusa. Bóg zaprasza nas do płodności duchowej, która swe korzenie ma w Eucharystii. Tu ujawnia się cel obcowania świętych, życia, przeznaczenia, obdarowania i powołania człowieka. Jest nim wspólnota osób – braci i sióstr uczestniczących we wspólnocie Osób Ojca, Syna i Ducha Świętego. Złożona rzeczywistość Kościoła (pielgrzymującego, oczyszczającego się i chwalebne) staje się ostatecznie *communio sanctorum in caritate Trinitatis Dei*.

Świętych obcowanie jest prawdą wiary, która w znaczny sposób poszerza nasze spojrzenie na Kościół, wskazując na jego rozległą i wieloaspektową rzeczywistość. Z jednej strony ukazuje cel człowieka kiedy mówi o wspólnocie świętych w niebie, ale z drugiej podpowiada, że celu nie osiąga się samotnie i nie przeżywa się go w odosobnieniu. Człowiek, przemierzając drogę życia doczesnego, uczy się obcować z innymi ludźmi i z Bogiem, przybliżając się nieustannie do wspólnoty doskonałej, którą odnajdzie w Bogu. Wreszcie, skoro mówimy o drodze, która prowadzi do celu, musimy zakładać i to, że nie wszyscy w jednakowym stopniu i z taką samą gorliwością podążają do niego. Musimy zakładać ich trudności, albo wręcz niewierności celowi i zapytać o ich udział w *communio sanctorum*. A skoro

¹ Ks. dr Krzysztof Szwarz – wykładowca teologii dogmatycznej na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie i Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie, kontakt e-mail: krzychsz@tlen.pl.

mówimy, że życie doczesne jest dochodzeniem do celu, to śmierć człowieka jest wydarzeniem, które wprowadza go w rzeczywistość, w której cel się ujawnia, niejako odsłania, a on sam wchodzi w stan swoich ostatecznych rozstrzygnięć. Zatem jeśli życie jest drogą, a śmierć jej zakończeniem, oznacza to, że życie człowieka nie kończy się, kończy się jedynie droga, a śmierć może stać się wydarzeniem, które wprowadzi nas w grono wspólnoty ludzi spełnionych, ludzi świętych, ludzi, którzy wszyscy razem z Bogiem tworzą wspólnotę miłości w niebie.

W wyznaniu wiary, oprócz artykułu „wierzę w świętych obcowanie”, wyznajemy również wiarę w „jedyn, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Czy zatem wspólnota niebiańska jest inną i odrębną wspólnotą od tej, którą tworzą ludzie żyjący w doczesności? Czy jest jakaś komunikacja, jakaś wymiana dóbr, jakiś rodzaj relacji pomiędzy jednymi i drugimi? A może są to dwie odrębne od siebie wspólnoty ludzkie, które spotykają się ze sobą dopiero w wymiarze wiecznym, w momencie, gdy ci ziemscy przez śmierć są wprowadzani do wspólnoty doskonałej, o ile okażą się jej godni i zasługujący na nią przez własną historię życia? Jak realizuje się owa jedność Kościoła w świetle artykułu wiary na temat świętych obcowania? Jeśli uznajemy łączność zbawionych i zbawiających się, to na czym ona polega?

Wyznanie wiary wskazuje również na znamię świętości i powszechności Kościoła. To z kolei odsyła nas do pytania: czy jest możliwa, a jeśli tak, to w jaki sposób realizuje się wspólnota świętych w niebie i grzesznych na ziemi? Czy jest to obcowanie tu na ziemi, czy też dopiero w życiu wiecznym, a może „tu i teraz” z tymi, którzy żyją „w wiecznym teraz”? Poza tym pozostaje problem tych, którzy w jakikolwiek sposób niedomagali, czy wręcz nie potrafili, choćby ze względu na braki w życiowym doświadczeniu wspólnoty miłości, wejść w relacje, które tę braterską miłość tworzą.

1. *ECCLESIA EST REALITAS COMPLEXA: MILITANS ET PURGANS ET TRIUMPHANS*

Dorobek prowadzonych badań w obszarze eklezjologii biblijnej dwudziestego wieku wskazuje na wielość i komplementarność obrazów, figur czy kategorii Kościoła jakie, możemy odnaleźć na kartach Pisma Świętego. Badania te wyrosły z soborowego nauczania na temat natury i istoty Kościoła, który jest sam w sobie *realitas complexa*. „Złożona rzeczywistość” Kościoła ujawnia się na wielu przenikających się poziomach. Obrazy, jakie wydobywa Pismo Święte, nie pozwalają nam patrzeć na Kościół tylko przez pryzmat jakiegoś jednego modelu, gdyż „dopiero wszystkie modele i aspekty traktowane łącznie mogą wyrazić, czym ‘Ko-

ściół' jest, czym chce być i czym powinien się stać"². A zatem integralne myślenie o naturze Kościoła ma swoje źródło i trwale umocowanie biblijne, które teologia współczesna wydobywa i uczy rozumieć. Yves Congar zwykł mawiać, że najbardziej katolickim słowem jest słowo „i”. Ono właśnie pozwala nam uniknąć ograniczonego, wąskiego, fragmentarycznego, czy hermetycznego rozumienia Kościoła, który jako rzeczywistość bosko-ludzka, osadzona w czasie i wieczności, skupiająca grzesznych i zarazem świętych, jest tajemnicą do końca niedefiniowalną, a zarazem „jest z natury *kath holon*, tzn. powszechny, wobec wszystkich, kierowany do wszystkich, obejmujący całość”³.

Przy metodologicznym zastosowaniu zasady wielokrotnego „i”, współczesna eklezjologia daje szczegółowe odpowiedzi na pytanie „czym jest Kościół?”, budując w ten sposób jego komplementarny obraz. Kościół jest Tajemnicą, ale nie tylko, jest również i Wspólnotą, i Misją, i Ludem Bożym, i Mistycznym Ciałem Chrystusa, i Sakramentem, i Oblubienicą Chrystusa, i Winnicą, i nowym Jeruzalem. Jest *realitas complexa* – „rzeczywistością złożoną”, której nie da się pomieścić w jednym tylko z tych obrazów⁴.

Eklezjologia biblijna wraz z metodologiczną zasadą wielokrotnego „i”, może posłużyć nam jako wzór rozumienia tajemnicy Kościoła jeszcze w innym aspekcie. Kościół jest rzeczywistością złożoną na wielu przenikających się poziomach. Jednym z nich jest związek nieba i ziemi – ich wzajemne odniesienie w świetle artykułu: *wierzę w świętych obcowanie*. Kościół to nie tylko ludzie żyjący na ziemi, ale przede wszystkim ci którzy przekroczyli już próg doczesności i osiągnęli swoją pełnię w Bogu. I w tym kontekście rozumienie Kościoła zawiera w sobie inne również akcenty od tych wspomnianych wyżej; ukazuje swoją głębie a jednocześnie rozległość. W tradycyjnym ujęciu Kościół oznacza trzy stany jednej i tej samej rzeczywistości – Kościół wojujący, oczyszczający się, triumfujący. A zatem mieści w sobie i tych, którzy jeszcze pielgrzymują zmagając się z grzechem, i „wielki tłum (...) z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojących przed Tronem i przed Barankiem” (Ap 7,9), i tych którzy potrzebują jakiegoś oczyszczenia, aby wejść w pełną wspólnotę z Bogiem w niebie. Ten pełny i szeroki obraz Kościoła staje się możliwy dzięki kultowi świętych i modlitwie za zmarłych, ukazując *communio sanctorum* w wymiarze wspólnoty niebiań-

² „Nur alle Modelle und Aspekte zusammen Vermögen auszudrücken, was ‘Kirche’ ist, sein will und werden soll” – N. Füglistner, *Strukturen der alttestamentlichen Ekklesiologie*, w: *Mysterium Salutis. Grundriss heilsheschichtliches Dogmatik*, t. 4, red. J. Feiner, M. Löhrer, Einsiedeln 1976, s. 25.

³ M. Ozorowski, *Kościół*, Wrocław 1984, s. 80.

⁴ J. Szymik, *Troska o syntezę. Eklezjologia u progu trzeciego tysiąclecia*, w: tenże, *Teologia na początek wieku*, Warszawa-Ząbki 2000, s. 230-233.

sko-ziemskiej⁵. Poza tym umieszczenie w *Credo* artykułu o świętych obcowaniu pomiędzy czterema znamionami Kościoła (jeden, święty, katolicki i apostołski) a wyznaniem wiary w „grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny” wskazuje, że świętych obcowanie nie tylko przynależy do istotnych przymiotów Kościoła, ale jednocześnie uwypukla i konkretyzuje cztery wcześniejsze, a przez to odróżnia Kościół katolicki od pozostałych⁶.

Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium* w rozdziale siódmym zatytułowanym „eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego i jego związek z Kościołem w niebie”, w punktach 49-51 opisując ziemsko-niebiańską wspólnotę Kościoła powołuje się na klasyczną naukę o trzech stanach wyróżniając Kościół walczący (*militans*), oczyszczający się – cierpiący (*purgans*) i triumfujący (*triumphans*): „dopóki tedy Pan nie przyjdzie w majestacie swoim, a wraz z Nim wszyscy aniołowie (por. Mt 25,31), dopóki po zniszczeniu śmierci wszystko nie zostanie poddane Jemu (por. 1 Kor 15,26-27), jedni spośród uczniów Jego pielgrzymują na ziemi, inni dokonawszy żywota poddają się oczyszczeniu, jeszcze inni zażywają chwały, widząc ‘wyraźnie samego Boga trojstego i jedynego, jako jest’, wszyscy jednak w równym stopniu i w rozmaity sposób, złączeni jesteśmy wzajemnie w tej samej miłości Boga i bliźniego i ten sam hymn chwały śpiewamy Bogu naszemu” (KK 49).

Konstytucja odnosząc się do trzech stanów Kościoła opisuje jego złożoną naturę. Trzy stany, traktowane łącznie, stanowią komplementarną rzeczywistość Kościoła wskazując na to, czym Kościół jest „już i jeszcze nie”, czym chce być i czym powinien się stać. Walczącą „część” Kościoła, jak ją określała teologia tradycyjna (DH 693), Konstytucja nazywa Kościołem pielgrzymującym. To ci, którzy są w drodze do Królestwa niebieskiego, a ich życie jest swego rodzaju *militia*. Obecna ich kondycja jako pielgrzymów określa ich sytuację w stosunku do Królestwa niebieskiego. Z jednej strony są w drodze ku niemu, z utęsknieniem oczekując pełni tego, w czym już w jakimś stopniu jest im dane uczestniczyć, ale z drugiej strony droga jest wyzwaniem, zmaganiem się z konsekwencjami obciążonej grzechem natury ludzkiej, z grzechem własnym lub cudzym, wysiłkiem włożonym w budowanie wzajemnych relacji i odniesień międzyludzkich, a często stawaniem do walki z mocami zła. Pielgrzymująca zatem część Kościoła z jednej strony przez związek z Chrystusem i sakramentalne życie, w jakimś stopniu uczestniczy już w *communio sanctorum*, ale z drugiej w życiu świętych dostrzega zapowiedź swego eschatologicznego spełnienia przez pełne zjednoczenie ze wspólnotą w niebie. Jest więc już częścią tej wspólnoty o ile wybiera życie

⁵ Ch. Schönborn, „*Communio sanctorum*” jako wspólnota trzech stanów Kościoła: pielgrzymującego, oczyszczającego się i chwalebne, *Communio* 51,3 (1989), s. 94.

⁶ H.U. von Balthasar, *W pełni wiary*, Kraków 1991, s. 325; tenże, *Katolicyzm a wspólnota świętych*, *Communio* 51,3 (1989), s. 52.

w Chrystusie i z Nim, a z drugiej to uczestnictwo pozostaje w jakimś stopniu niepełne i ograniczone czasem i przestrzenią. Kościół pielgrzymujący, walczący, uobecnia zatem to, „czym Kościół chce być”, do czego zmierza, jaki cel stoi przed tymi, którzy pokonują drogę, wskazując jednocześnie na potrzebę stawania się Kościołem, budowania wspólnoty świętych, do której zmierza.

Droga stawia przed pielgrzymem konkretne wymagania. Jest to czas dany i zadany, aby pielgrzymujący mógł dojść do wyznaczonego mu celu. Czas pielgrzymowania nie zawsze jednak – czy to ze względu na własne ograniczenia, czy na okoliczności zewnętrzne, czy też słabości – staje się *militia*. Śmierć natomiast kończy czas drogi, czas próby człowieka, i wprowadza go w stan definitywnej odpłaty, która jest odpowiedzią na jego własną drogę życia⁷. Ten eschatyczny akt⁸ kończy czas indywidualnych wyborów człowieka, a otwiera przed nim rzeczywistość wieczną, która staje przed nim zgodnie z przeżytym życiem. Wtedy „Bóg staje się ostatnią rzeczą człowieka: niebem jako zdobyty, piekłem jako utracony i czyścem jako oczyszczający”⁹. A zatem człowiek w trakcie pielgrzymowania i w jakimś stopniu w zależności od podejmowanej w trakcie drogi walki, Boga „albo traci, albo zdobywa”. Śmierć jedynie zbiera i ujawnia jego drogę i jej koniec, wskazując na to, co (a właściwie kogo) człowiek własnym życiem wybierał i o co toczył walkę, czy też jej zaniechał. Bóg jednak okazuje swoją łaskę człowiekowi także w momencie jego śmierci i daje mu możliwość oczyszczenia się. Oczyszczający się po śmierci są drugim ze stanów Kościoła, który wymienia w dokumencie Konstytucja soborowa (KK 49). I choć jedynie wspomina o nich, to jednak przypomina, że Kościół od zawsze żywił przekonanie, które wyrażał w modlitwie, iż są tacy, którzy potrzebują oczyszczenia po śmierci. Miłość Boga staje się dla nich oczyszczającym ogniem¹⁰, który przybliży ich do Boga wyposażając w to, czego brakowało im i odbierając to, co nie pozwalało wprowadzić ich w stan pełnego zjednoczenia ze wspólnotą niebiańską¹¹. Pozostają oni w związku nie tylko z żyjącymi na ziemi, którzy zachowują ich w modlitwie prośby, aby mogli osiągnąć swoje spełnienie w Bogu, ale również z żyjącymi już w niebie razem z Chrystusem. Oczyszczająca się „część” Kościoła ujawnia, czym Kościół powinien się stać – „zdobytym Bogiem”, ciałem, którego głową jest Chrystus,

⁷ Por. Liczne miejsca: J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, Warszawa 2000; W. Beinert, *Krankheit zum Tode und menschliche Schuld*, w: *Creatio ex amore* (Festschrift für A. Ganoczy, zum 60 Geburtstag), Würzburg 1988, s. 233-246; H.U. von Balthasar, *Breve discorso sull'inferno*, Brescia 1988, s. 24-33; L. Scheffczyk, *Die Zukunft der Schöpfung in Gott. Eschatologie*, Aachen 1996, s.74nn.

⁸ A. Nossol, *Teologia bliższa życiu*, Paris 1993, s. 267-276.

⁹ Por. H.U. von Balthasar, *Eschatologia w naszych czasach*, Kraków 2008, s. 28-35.

¹⁰ Por. tamże, s. 98-103.

¹¹ Y. Congar, *Szeroki świat moją parafią. Wymiary i prawda zbawienia*, Cerf-Kairos 2002, s. 95-98.

a wszyscy w Nim jego członkami tworzącymi jeden organizm, jedną wspólnotę miłujących się osób. Niedostępność Boga w pełni po śmierci staje się dla człowieka palącym cierpieniem, które nie jest dla człowieka jakąś „zemstą” Boga, ale dobroczynnym i koniecznym warunkiem gwarantującym mu jego pełne zwrócenie się ku Bogu¹². Czyściec jest swego rodzaju dojrzewaniem człowieka, duchowym doświadczeniem, w którym może w pełni zrozumieć i przyjąć to, kim jest Bóg dla człowieka, który go kocha i kim jest człowiek dla Boga, który go kocha¹³. Droga doczesnego życia, która często stawia przed człowiekiem walkę w „zdobywaniu Boga” na wieczność, nie zawsze okazuje się wystarczającym wysiłkiem ze strony człowieka, niedostatecznym zwróceniem jego codzienności do Boga, dlatego w tym, w czym jego życie nie odpowiedziało wystarczająco miłością na miłość Boga musi być oczyszczone. Dlatego też oczyszczający się stan Kościoła ujawnia nam, że Kościół ma swoją pełnię życia w Bogu, a człowiek do tej pełni przybliży się przez drogę *walki* albo doświadczenie *oczyszczania się*, a czasami jedno i drugie. Jeśli chce być ostatecznie częścią *communio sanctorum* to musi „walczyć o” i „oczyszczać się z” swojej odpowiedzi miłości na miłość Boga, który zaprasza człowieka do wspólnoty ze sobą.

Wreszcie tajemnica świętych obcowania ukazuje nam czym Kościół jest już i czym nie jest jeszcze. Jest wspólnotą ludzko-boską oraz ziemsko-niebiańską, a przez to czasowo-wieczną. Staje się tym, do czego dąży ostatecznie, czym ma się stać. Konstytucja *Lumen gentium* wymieniając trzeci stan Kościoła wskazuje na ostateczne przeznaczenie człowieka zamierzone przez Boga. *Ecclesia triumphans* tworzą Ci, którzy w pełni zjednoczyli się z Bogiem i oglądają Go twarzą w twarz, takim jaki On jest (por. J 1,3-2). Trzeba jednak zauważyć, że dokument soborowy nie dzieli tych trzech stanów na trzy odrębne części, ale wskazuje jedynie na złożoną rzeczywistość Kościoła, w którym różni ludzie w różny sposób podążają za Chrystusem i w różny sposób mają udział w tajemnicy świętych obcowania, jakby w trzech wymiarach życia Kościoła. Jedność trzech stanów, jakby trzech sposobów pójścia za Chrystusem, dążenia do Boga, uwidacznia się już w samym słownictwie dokumentu: „jedni spośród Jego uczniów pielgrzymują na ziemi, (...) inni poddają się oczyszczeniu, (...) jeszcze inni zażywają chwały” (KK 49). W innym miejscu ta sama konstytucja podaje, że Kościół „osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego” (KK 48), „(...) w końcu wieków osiągnie swe chwalebne dopełnienie. Wtedy zaś (...) wszyscy sprawiedliwi, poczynając od Adama, od Abła sprawiedliwego, aż po ostatniego wybranego zostaną zgromadzeni w Kościele powszechnym (*in ecclesia universali*) u Ojca” (KK 2). Zatem można wyprowadzić stąd wniosek, że Kościół

¹² Tamże, s. 94.

¹³ Z.J. Kijas, *Niebo w domu Ojca. Czyściec dla kogo? Piekło w oddaleniu*, Kraków 2010, s. 368-372.

aż do zakończenia się historii nie osiągnie swej pełni jako całość. A jeśli tak, to oznacza to, że nie tylko pielgrzymująca część Kościoła (*militans*), jest w drodze ku spełnieniu, oczekuje na swe ostateczne spełnienie, ale również i ta chwalebna (*triumphans*), nie osiągnęła jeszcze swego celu ostatecznego. Z jednej strony wskazana jest różnica pomiędzy czasem pielgrzymowania, a ostatecznym spełnieniem, ale wobec tego, z drugiej strony, na ostateczne spełnienie oczekują nie tylko pielgrzymujący, ale również ci przebywający już w niebie, którzy oglądają Boga twarzą w twarz. Oni również pozostają w jakimś stopniu w stanie pielgrzymowania Kościoła. Tajemnica świętych obcowania zatem, *communio sanctorum* pomiędzy niebem i ziemią, pozostaje rzeczywistością otwartą na wzrost Kościoła, oczekującą z nadzieją powtórnego przyjścia Pana, wraz z którym nastąpi ostateczne spełnienie¹⁴. To z kolei zamyka dyskusję o stanie pośrednim i relacji eschatologii indywidualnej do eschatologii powszechnej, gdyż trudno byłoby pogodzić indywidualne zmartwychwstanie w momencie śmierci i oczekiwanie Kościoła jako całości na jego ostateczne wypełnienie¹⁵. Indywidualne dopełnienie jednostek nie może dokonać się w oderwaniu od więzi eklezjalnych, dlatego też ostateczne spełnienie każdego człowieka pielgrzymującego, czy przebywającego w chwale, będzie możliwe dopiero, gdy zakończą się dzieje świata i wszystko zostanie ostatecznie odnowione w Chrystusie na końcu czasów¹⁶. Dlatego też ten wymiar życia Kościoła w tajemnicy *communio sanctorum* uobecnia nam czym już jest Kościół – pielgrzymującą do swojej pełni wspólnotą nieba i ziemi, zgromadzoną wokół Chrystusa, otwartą na wzrost i żyjącą nadzieją spełnienia ostatecznego; i czym będzie na końcu czasów – odnowionym stworzeniem, nowym miastem.

2. COMMUNIO SANCTORUM IN COMMUNIONE TRINITATIS. TEOLOGICZNA PODSTAWA COMMUNIO SANCTORUM

Wspólnoty Kościoła nie da się ograniczyć tylko do jednego z trzech jego stanów. Jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół tworzą zarówno święci w niebie, ci którzy oczyszczają się po śmierci i pielgrzymujący na ziemi. I w jakiś sposób we wspólnotcie tej zaciera się granica pomiędzy przeszłością, terażniejszością i przyszłością, poprzez miłość, która jest źródłem i fundamentem *communio sanctorum*. A skoro tak, to zasięg uczestnictwa we wspólnotcie świętych jest olbrzymi, gdyż sięga on tam i dokąd sięga miłość, która jest Bożym darem, „rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5).

¹⁴ Ch. Schönborn, „*Communio sanctorum*” jako..., op. cit., s. 96-97.

¹⁵ Por. G. Greshake, J. Kremer, *Resurrectio mortuorum. Zum theologischen Verständnis der leiblichen Auferstehung*, Darmstadt 1986.

¹⁶ Por. J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, op. cit., s. 167nn.

Tajemnica świętych obcowania ujawnia się więc najpierw we wspólnocie miłości obdarowanej przez Ducha Świętego czymś, czego sama z siebie nie mogła by posiadać. Wspólnota jest możliwa dzięki jedności, która jest darem Ducha Świętego ze względu na powołanie Ojca do wspólnoty z Synem. Człowiek zatem zostaje powołany do budowania wspólnoty, której doskonałym wzorem pozostaje wspólnota Trójjedynego Boga¹⁷.

Inicjatywa zawsze leży po stronie Boga, który wzywa i wybiera wierzących do wspólnoty ze sobą w swoim Synu Jezusie Chrystusie, a która urzeczywistnia się w zgromadzeniu powołanych – w Kościele. A zatem Ojciec jest inicjatorem i pierwszym twórcą wspólnoty, jej zasadą i podstawą. Przy czym powołanie Ojca nie jest jakimś jednorazowym aktem, ale stałym wzywaniem, które prowadzi powołanych do eschatologicznej pełni¹⁸. Wspólnota Boga z człowiekiem staje się możliwa dzięki temu, że człowiek może uczestniczyć w życiu Ojca, przez Syna, który został nam dany. Przyjście Syna staje się realnym, możliwym wejściem człowieka we wspólnotę z Bogiem, którą człowiek tworzy przez złączenie się z Chrystusem w Jego eklezjalnym i eucharystycznym Ciele. Wspólnota z Chrystusem oznacza doskonałą społeczność zbawionych, tworzących jedno Ciało Chrystusa i mających udział w Jego Ciele. A to zakłada braterską wspólnotę wszystkich należących do Ciała. Wspólnota z Chrystusem swoje źródło i spełnienie ma w Eucharystii: w życiu i w ofierze Chrystusa, które tworzą i dają życie wspólnocie Kościoła. Eucharystia jest tym, co urzeczywistnia komunie (KKK 950) i daje jedność wszystkim członkom ciała, przekazując wszystkim Chrystusowe „bycie-dla”, które zabezpiecza Ciało przed rozdzieleniem, ale też powoduje troskę członków Ciała o siebie nawzajem, która nie jest czymś zewnętrznym, lecz wewnętrznym, troską w poszukiwaniu dobra dla innych¹⁹. Tym z kolei, który dopełnia wspólnoty jest Duch Święty. Wspólnotę, którą powołał Ojciec, która urzeczywistniła się w Synu i którą Syn umacnia i ożywia swoim Ciałem, Duch prowadzi do jedności i pełnej wspólnoty, rozróżniając w drodze to, co wspólnotę buduje i wzmacnia, od tego, co ją osłabia i dzieli. W ten sposób staje się Ożywicielem wspólnoty, jej nieustannym urzeczywistnianiem się i uwierzytelnianiem przez udział, który powoduje w wierze, w Ewangelii, w cierpieniu i w chwale Chrystusa, we wspólnocie dóbr łaski i miłości²⁰.

Człowiek najpełniej realizuje samego siebie poprzez miłość, wtedy, gdy kocha, gdy urzeczywistnia swoje człowieczeństwo przez bycie-dla, bycie-z, bycie-ku; kiedy tworzy wzajemne więzy miłości z Bogiem i swoimi braćmi i siostrami. Dlatego jego najgłębsze powołaniem jest powołanie do wspólnoty miłości w niebie,

¹⁷ H.U. von Balthasar, *W pełni wiary*, op. cit., s. 325-326.

¹⁸ Por. G. Panikulam, *Kainônia in the New Testament*, Roma 1979, s. 8-16.

¹⁹ Por. H.U. von Balthasar, *Katolicyzm...*, op. cit., s. 53-54

²⁰ M. Gesteira, *Wierzę w świętych obcowanie*, *Communio* 51,3 (1989), s.7-15.

do *communio sanctorum*, która nie jest przecież jedynie sprawą eschatologicznej przyszłości, ale zaczyna się i realizuje już tam, gdzie człowiek kocha i przyjmuje miłość, tworząc wspólnotę i z Bogiem i z braćmi. A zatem wspólnotę świętych człowiek stopniowo buduje już na ziemi i do niej dojrzewa praktykując wiarę, nadzieję i miłość. Z jednej strony jego więzy miłości mają odniesienie do współbraci, z którymi żyje na ziemi, ale z drugiej również i do tych, którzy już przekroczyli doczesność. Także odwrotnie, zmarli nie pozostają przecież bez żadnych odniesień w swych więziach miłości w stosunku do żywych, i to tak w sensie pozytywnym, jak i negatywnym: dobro, jak i zło którego dokonali za życia, nadal wywiera swoje określone skutki²¹. A skoro tak, to niebo jako wspólnota ludzi z Bogiem w miłości jest rzeczywistością, która nie jest czymś gotowym i skończonym, „przestrzenią”, w którą człowiek zostaje wprowadzony po śmierci. Jest raczej w jakiejś fazie tworzenia się, posiada jakby „swoją historię”, która zostanie ukończona, kiedy cała ludzkość osiągnie swoją pełnię, kiedy „Bóg stanie się wszystkim dla wszystkich”. Realizując swoje najgłębsze powołanie – odpowiadając na wezwanie Ojca do wspólnoty z Synem, dzięki darowi Ducha – człowiek współtworzy Mistyczne Ciało Chrystusa, które ujawni się w pełni wraz z kresem historii, gdy wszyscy ludzie osiągną swój cel ostateczny. Nie może osiągnąć inaczej swojego celu, którym jest Bóg jak przez wspólnotę z Bogiem, który sam w sobie jest wspólnotą (*communio*) Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz we wspólnocie ze swoimi braćmi i siostrami. Niebo zatem ludzkość odnajduje w Bogu jako wspólnota i we wspólnocie²², stając się ostatecznie *communio sanctorum in caritate Trinitatis Dei*.

Bóg Trójjedyny, który sam w sobie jest czystą relacją, byciem-od-siebie ku sobie-nawzajem, realizuje i urzeczywistnia swe Bóstwo przez wymianę życia i miłości tak, że pomiędzy Osobami Trójcy zachodzi jedna i ta sama bezinteresowna i bezwarunkowa miłość, jakby w trzech sposobach istnienia, gdzie dawanie jest miłowaniem, przyjmowanie jest byciem umiłowanym, a oddawanie jest współumiłowaniem. Wspólnota Osób w Trójcy zachowuje jedność poprzez czyste bycie-wzajemnie-dla-siebie. Ojciec ujawnia się w rodzącym oddaniu siebie Synowi, Syn w byciu dla Ojca, a oddanie obu byciem-wzajemnym-dla-siebie, które jednocześnie jest oddaniem siebie Boga ludziom. Oddanie siebie Boga ludziom w byciu-wzajemnym-dla-siebie zostało подарowane nam w świętych obcowaniu i jest podstawą istoty Kościoła, a także specyficznej formy chrześcijańskiej wspólnoty²³.

Wzajemne-bycie-dla-siebie Boga ofiarowane człowiekowi otwiera i uzdalnia człowieka w odwrotny sposób, od jego osobistej doskonałości ku innym ludziom,

²¹ Por. J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, op. cit., s. 172-175.

²² G. Greshake, *Życie silniejsze niż śmierć. O nadziei chrześcijańskiej*, Poznań 2010, s. 113-116.

²³ H.U. von Balthasar, *W pełni wiary*, op. cit., s. 326-327.

tak aby jego życie stało się odpowiedzią na uświęcenie poprzez wzajemne bycie dla siebie w miłości, działaniu, cierpieniu, tworząc jedność wspólnoty Kościoła. „Kto przystaje na tę boską formę bycia-zawsze-wzajemnie-wobec-siebie-pozbawionym-prawa-własności, kto wszystko, co własne, choćby najbardziej osobiste i na pozór najbardziej bezpośrednie, otwarcie oddaje do dyspozycji, tym prawdziwie i skutecznie rozporządza Bóg miłości dla dobra jego braci”²⁴.

Uczestnictwo w tajemnicy świętych obcowania, wprowadza nas we wspólnotę Kościoła w niebie i na ziemi. Jest to wspólnota, która swe źródło ma w miłości Trójjedynego Boga, który poprzez udzielenie się człowiekowi zaprosił go do wspólnoty miłości ze sobą, zaprosił go nie samego, ale razem z całą wspólnotą ludzką. Bóg udzielił nam siebie w swoim Synu, w którym jest pełnia Bóstwa i który rozwija ją w swoim Mistycznym Ciele, gdzie każdy ma swoje miejsce. Tu też jest źródło naszego życia, jakiegokolwiek dobra, które dostaje się do nas, a przez nas do wspólnoty, wraz z którą tworzymy Ciało Chrystusa. Żyjących na ziemi Bóg zaprasza do płodności, która swe korzenie ma w Eucharystii. Tu ujawnia się cel obcowania świętych dla żyjących na ziemi, którego nie tyle trzeba upatrywać we wspólnej walce ze złem, czy nawet w ujawniającym się dobru naszego życia, ile w naszej dyspozycyjności wobec zamierzeń Boga. Komunia Świętych w niebie natomiast oznacza bogactwo wspólnoty Kościoła, z którego mogą czerpać żyjący na ziemi i oczyszczający się w czyśćcu. Jest to bogactwo tych, którzy całą swoją życiową płodność na ziemi, samych siebie i wszystko, co do nich należy, oddali Bogu dla dobra swych braci. To z kolei uczy żyjących na ziemi wdzięczności i pokory wobec cudzego dobra, jego życiowej płodności oraz wychowuje do trwałej odpowiedzi na wezwanie Boga, aby włączyć się w dzieło tworzenia wspólnoty dobra żyjących na ziemi, przez własną dyspozycyjność wobec zamierzeń Boga²⁵. I wreszcie dla oczyszczających się w czyśćcu *communio sanctorum*, w świetle wspólnoty ludzi z Bogiem, byłoby dojrzewaniem do pełnego otwarcia się na wzajemne-bycie-dla-siebie.

W obcowaniu wspólnoty Świętych nie chodzi jedynie o jakąś zewnętrzną, pojmowaną jako przymus czy konieczność, ale o wymianę wzajemnej obecności we wzajemnym oddaniu, czego wzór mamy w obcowaniu Osób Bożych. Mamy stać się zdolnymi do wspólnoty, kochającymi się ludźmi, którzy będą mogli wejść we wspólnotę życia z Trójjedynym Bogiem. Nie oznacza to przecież, że wspólnotowość, do której jesteśmy wezwani i do której podążamy w ciągu ziemskiego życia, oczyszczamy się po śmierci, czy w jakimś już stopniu wchodzimy jako zbawieni, pozbawia nas naszej własnej indywidualności. Ten kto wchodzi we wspólnotę pozostając otwartym na innych, zachowuje swoją własną tożsamość. Każdy pozostając sobą i będąc otwartym na innych, w miłości oddając sie-

²⁴ Tamże, s. 327.

²⁵ Tamże, 329-331; por. KKK nr 953.

bie, siebie nie zatracą, lecz odnajdują takim, jakim chciał go mieć Bóg. A przez to pokonuje własny egoizm, który stoi jako przeszkoda czy podział na drodze do prawdziwej wspólnoty. Zbawieni w niebie doświadczają spełnienia swojej własnej osobowości poprzez miłość w oddaniu się, gdyż niebo ujawni pełnię miłości Boga, przy jednoczesnym urzeczywistnieniu każdej osobowości, która buduje wspólnotę, gdy tymczasem pozostający na ziemi, czy oczyszczający się po śmierci, zmagają się z krępującym dla wspólnoty potwierdzaniem samych siebie, nawet czasami kosztem innych²⁶.

Pielgrzymujący, oczyszczający się i przebywający w chwale stanowią jedną wspólnotę jednego Kościoła: „wszyscy jednak, w różnym stopniu i w rozmaity sposób, złączeni jesteśmy wzajemnie (*communicamus*) w tej samej miłości Boga i bliźniego i ten sam hymn chwały śpiewamy Bogu naszemu. Wszyscy bowiem, którzy są Chrystusowi, mając Ducha Jego, zrastają się w jeden Kościół i zespalają się ze sobą wzajemnie w Chrystusie (por. Ef 4,16). Łączność zatem pielgrzymów z braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusowym, bynajmniej nie ustaje; przeciwnie, według nieustannej wiary Kościoła, umacnia się jeszcze dzięki wzajemnemu udzieleniu sobie dóbr duchowych (*spiritualium bonorum communicatione*)” (KK 49). Źródło jedności tej wspólnoty jest ściśle chrystologiczne. Tworzą ją wszyscy przynależący do Chrystusa, a więzią, która łączy ich, zespała w jedno i ożywia jest miłość (KK 49.51; por. KL 14), wspólna co do istoty dla tych, którzy pielgrzymują na ziemi, jak i dla tych, którzy pielgrzymowanie już zakończyli. Miłość jednych i drugich różni się jedynie co do stopnia, ale co do istoty pozostaje jedną i tą samą miłością jednych i drugich. Ta sama miłość z kolei, znajduje swój wyraz w oddaniu chwały Bogu na ziemi i w niebie. Wspólne zjednoczenie w chwale oddawanej Bogu jest czymś co przekracza granice miłości na ziemi i w niebie. Wspólnota miłości i chwały oddawanej Bogu z kolei powoduje komunikację między jednymi i drugimi poprzez stałą wymianę dóbr duchowych, tworząc w ten sposób wspólnotę jednego Kościoła nieba i ziemi. A zatem *communio sanctorum* jest przede wszystkim wspólnotą świętych darów w eucharystycznym Ciele Chrystusa, które łączy w sobie i tworzy wspólnotę osób, której nie niszczy nic, nawet śmierć fizyczna, poza śmiercią grzechu²⁷. Ta wymiana dóbr duchowych, która tworzy wspólnotę jednego Kościoła, niezależnie od czasoprzestrzeni, pomiędzy niebem a ziemią, odbywa się jakby dwutorowo. W ruchu zstępującym z nieba na ziemię oznacza najpierw wstawiennictwo Świętych, a następnie w ruchu wstępującym z ziemi ku niebu – kult Świętych. „Chodzi tu (jak to już miało miejsce u Ojców Kościoła) o wspólnotę z tymi, którzy stali się w niebie w pełni

²⁶ Y. Congar, *Szeroki świat moją parafią...*, op. cit., s. 79-84.

²⁷ H. de Lubac, *Sanctorum communio*, w: tenże, *Théologies d'occasion*, Paris 1984, s. 11-35; W. Elert, *Abendmahl und Kirchengemeinschaft in der alten Kirche hauptsächlich des Ostens*, Fürth 1985², za: Ch. Schönborn, „*Communio sanctorum*” jako..., op. cit., s. 98.

podobnymi do Chrystusa i świętymi, na których wstawiennictwo ('moc-za': Für Können) Kościół grzeszny może liczyć, ale także – na równi – o wspólnotę 'świętych' na ziemi, albowiem wszyscy możemy i powinniśmy już wiele czynić sobie nawzajem. A możemy niewątpliwie tym więcej, im bardziej każdy z nas wycisnął na sobie znamię Chrystusa, Jego 'bycie-dla', bezinteresowność miłości²⁸.

3. COMMUNIO PERSONARUM, COMMUNIO BONORUM, COMMUNIO ORATIONIS

Jednym z podstawowych pragnień człowieka, za którym podąża, jest być kimś szczęśliwym, kimś spełnionym. Wiara i teologia podpowiada, że ostatecznie wypełnić człowieka tak, aby odnalazł swoje szczęście i doświadczył swego spełnienia, może tylko Bóg. Nie znaczy to, że szczęścia człowiek ma jedynie spodziewać się i oczekiwać na nie w czasach eschatologicznego spełnienia. Warunkiem szczęśliwego życia jest życie z Bogiem, życie w łasce Bożej, z którą człowiek podejmując współpracę tworzy wspólnotę z Bogiem i z braćmi, w której odnajdzie szczęście wieczne. Eschatologiczna perspektywa szczęścia pomaga jedynie kierunkować życie człowieka i uczy być szczęśliwym już teraz.

Człowiek nie tylko nie potrafi odnaleźć szczęścia poza Bogiem, ale nie potrafi też go odnaleźć poza swoimi braćmi i siostrami, gdyż szczęścia nie osiąga w pojedynkę, samotnie. Przestrzenią, w której szczęścia szuka, uczy się go, dorasta do niego, dojrzewa w nim i wreszcie doświadcza jego uobecnienia się w pełni, jest wspólnota Kościoła. Tu bowiem człowiek odnajduje zbawienie, również poprzez uczestnictwo w *communio sanctorum*, które jest wspólnotą ponadnaturalnego zjednoczenia Kościoła na ziemi, w czyśćcu i w niebie – czyli tych wszystkich, którzy żywo „zainteresowani są” szczęściem. Podczas gdy jedni rozpoczynają wędrówkę na drodze do świętości poprzez wszczęcie ich we wspólnotę Kościoła na mocy łaski chrztu, inni już w jakiś sposób cieszą się jego owocami w wieczności. *Communio sanctorum* uobecnia wspólnotę Kościoła jako Mistyczne Ciało Chrystusa, którego Głową jest Chrystus, a tym co tworzy i buduje tę wspólnotę jest miłość wzajemna jako owoc Ducha. A zatem miłość stanowi wzajemną więź „mieszkańców” nieba, czyśćca i ziemi, która jest sposobem ich wzajemnej komunikacji, komunii i zobowiązuje do świadczenia pomocy żywych w stosunku do zmarłych i zmarłych w stosunku do żywych. Ta więź odbywa się zawsze w Chrystusie i przez Chrystusa²⁹. Zbawieni w niebie wstawiają się za żyjących na ziemi, a żyjący na ziemi modlą się za swoich zmarłych. Zatem *communio sanctorum* obejmuje wspólnotę Kościoła w wymiarze ziemskim i niebiańskim, a jednocześnie odzwierciedla prawdę, że Kościół ze swej natury jest „świę-

²⁸ H.U. von Balthasar, *Katolicyzm...*, op. cit., s. 56.

²⁹ M. Gesteira, *Wierzę w świętych obcowanie*, op. cit., s. 34.

ty” oraz jest „Kościołem świętych”³⁰, gdyż jest w Nim obecny przede wszystkim Najświętszy Bóg, który jest źródłem wszelkiej świętości. Bóg objawił człowiekowi wszystko, co jest mu potrzebne do osiągnięcia zbawienia, czyli szczęścia, i pozostawił całe to bogactwo w Kościele, gdyż Kościół jest sakramentem zbawienia, czyli narzędziem zjednoczenia człowieka z Bogiem i między ludźmi przez Chrystusa (KKK 774-776)³¹. Kościół jako *communio sanctorum* nie istnieje przecież sam dla siebie i nie stanowi on celu sam w sobie, ale służy budowaniu Królestwa Bożego jako rzeczywistości zbawczej, wspólnoty Boga z ludźmi³² czy to na etapie jego inicjowania, czy też rozszerzania czy pogłębiania i utrwalania. Pielgrzymujący drogą wiary zwracają się do Boga z prośbą za swoich zmarłych, aby Bóg obdarzył ich pełnią szczęścia, ale też modlą się za siebie nawzajem, aby wytrwać w wierności Bogu w trakcie pielgrzymki do wieczności. Tak samo zmarli, ofiarowując swoje cierpienia dla dobra i pożytku wiecznego nie tylko swojego, ale również swoich braci i sióstr, którzy są w drodze do wieczności. Święci w niebie natomiast oddają Bogu owoce swojego świętego życia, z których korzystają jak z skarbcza wszyscy potrzebujący ich wsparcia. Jest to właśnie ów czyn miłości, który buduje i ożywia wspólnotę Kościoła na ziemi i w niebie, czyn, który choć byłby najmniejszy, jeśli wypływa z miłości, przynosi korzyść wszystkim, gdyż „...wszyscy mogą pomagać innym. Świętych obcowanie jest rzeczywistością. To nie jest ta jakaś dziecinna rachunkowość, którą niektórzy wyobrażają sobie jako przelew nadmiaru z kont dodatnich na konta słabo wyposażone. To jest sprawa chrześcijańska, a więc duchowa i prawdziwa, wymagająca zaangażowania serca. Ona godzi te dwie uzupełniające się afirmacje, obydwie sformułowane w Piśmie Świętym: ‘każdy bowiem poniesie własny ciężar’ (Ga 6,5), oraz: ‘jeden drugiego brzemiona noście’ (Ga 6,2)”³³.

Wspólnotę osób tworzy wspólnota dóbr, których wymiana dokonuje się w kręgu osób, z tym, że „...obcowanie świętych nie może być zamkniętym kręgiem wymieniających między sobą swoje zasługi, tak jak składa się razem kapitały, aby zgromadzone przyniosły większy dochód. Obcowanie świętych może być otwartym kręgiem tylko takich, którzy ‘dają nie licząc’, promieniują nie myśląc o odblaskach. Tylko to jest miłością, *agápe*, *caritas*, tylko w ten sposób rozdał siebie Chrystus w Krzyżu i w Eucharystii. Dlatego zasięg i działalność tego otwartego kręgu nie mogą mieć wyznaczonej granicy. Członkiem staje się tylko ten, kto za-

³⁰ H. de Lubac, *Medytacje o Kościele*, Kraków 1997.

³¹ Por. E. Schillebeeckx, *Chrystus sakrament spotkania z Bogiem*, Kraków 1966.

³² M. Gesteira, *Wierzę w świętych obcowanie*, op. cit., s. 6-7: określenie wspólnota (koinônia) w tekstach Nowego Testamentu dotyczy jedynie kontekstu ściśle religijnego, nigdy natomiast nie występuje tam dla wyrażenia zwykłej przyjaźni na wzór relacji międzyludzkich.

³³ Y. Congar, *Szeroki świat moją parafią...*, op. cit., s. 95.

mierza stracić”³⁴. Dlatego *communio sanctorum* jest wspólnotą (*koinônia*) którą tworzą: *charis-diakonia-leitourgia*, wskazując na istotę Kościoła jako Ciała Chrystusa. Jest on owocem bezinteresownej miłości i wyboru Ojca, następnie owocem łaski Bożej w Chrystusie, by stąd z kolei przejść we wspólnotę braterskiej miłości i ostatecznie wyrazić się w dziękczynnej służbie Bożej (*eucharystia*) i chwale oddanej Ojcu – w Duchu i przez Ducha. Wspólnota ta staje się możliwa dzięki zstępującemu ruchowi łaski Bożej (*charis*) przez Chrystusa, która przeradza się w ruch poziomy (*diakonia*), posługę na rzecz innych w społeczności Ciała Chrystusa, jako znak miłości wzajemnej członków Ciała. *Diakonia* natomiast przechodzi w ruch wstępujący – służbę Bożą, chwałę oddawaną Bogu (*leitourgia*). W ten sposób wspólnota życia w miłości Boga z ludźmi przez posługę i wymianę dóbr staje się służbą Bożą i ofiarą składaną Ojcu³⁵.

Communio sanctorum jako wspólnota osób i dóbr duchowych możliwa jest tylko w Chrystusie i przez Chrystusa, gdyż całe zbawienie pochodzi od Niego. On jest Głową wspólnoty Kościoła, dlatego dobro wspólnoty ma swe ostateczne źródło w Nim i od Niego jest przekazywane pozostałym członkom. Dokonuje się to przede wszystkim na drodze uczestnictwa w sakramentach. Jedyność jednak jego pośrednictwa nie wyklucza pośrednictwa społeczności zbawionych. Ci, którzy przebywają już z Chrystusem po prawicy Ojca mają udział w Jego pośrednictwie, gdyż głębiej są już złączeni z Chrystusem i stąd wynika skuteczność ich pośrednictwa, które niemniej jest zawsze zanoszone do Ojca z Nim, w Nim i przez Niego. Ta komunikacja ziemsko-niebiańska *communio sanctorum* w porządku łaski (zbawczym), dotyczy sakramentalności Kościoła, który jest znakiem i narzędziem zbawienia, zawsze jednak w Chrystusie (KK 1.49.50). To sam Chrystus umożliwia i wzbudza współudział świętych w swoim pośrednictwie zbawczym. Wstawiennictwo świętych, możliwe dzięki ich głębszemu zjednoczeniu się z Chrystusem, jest jakąś życiodajną siłą, która z wieczności wywiera zbawczy wpływ na pielgrzymujących jeszcze drogą wiary członków Kościoła i polega na ofiarowaniu Bogu swoich zasług, które zdobyli na ziemi przez Chrystusa (KK 49). Wymownym znakiem wstawiennictwa Świętych jest niezniszczalna żywotność Kościoła, jego wewnętrzne wzrastanie w świętości i stałe odnawianie się, a tym co sprawia owocność ich wstawiennictwa jest miłość Boga i bliźniego, w której uczestniczą już w stopniu doskonalszym, ze względu na owo głębsze zjednoczenie z Chrystusem w niebie. Czcimy świętych i prosimy o ich wstawiennictwo nie ze względu na ich przykład, ale po to, aby umacniała się jedność całego Kościoła w praktykowaniu miłości braterskiej, którą oni posiadli już w stopniu doskonałym. Teraz tej miłości nas uczą i w niej nas wspierają.

³⁴ H.U. von Balthasar, *W pełni wiary*, op. cit., s. 328.

³⁵ M. Gesteira, *Wierzę w świętych obcowanie*, op. cit., s. 14.

Natura i skuteczność orędownictwa świętych najpełniej ujawnia się w liturgii, gdzie już bez osłony znaków i gestów, jako zbawieni oddają Bogu chwałę wstawiając się za nami (KL 104). Liturgia jest wspólnotą modlitwy, w której można w pełni dostrzec komunikację nieba z ziemią, wszystkich należących do jednego Mistycznego Ciała Chrystusa, jednego Kościoła, tych którzy uczestniczą w oddawaniu tej samej chwały Bogu. Sama już liturgia wskazuje na podmiot świętych obcowania, stanowią go wszyscy celebrujący liturgię – cały Kościół: pielgrzymujący, chwalebny i poddany oczyszczeniu. Zatem liturgia uobecnia całą wspólnotę uczniów Chrystusa, a nie tylko jej część. Różnica polega jedynie na przystępie do Boga członków Kościoła na ziemi i w niebie. Podczas gdy jedni mają do niego dostęp za pomocą znaków sakramentalnych, drudzy oglądają Go wprost. Podczas tej komunikacji dochodzi do komunii nie tylko osób, ale i wymiany dóbr duchowych, które są udzielane Kościołowi na ziemi za wstawiennictwem świętych, którzy przez Chrystusa jako zbawieni już uczestniczą w tych dobrach. Owe *sancta* (rzeczy święte), o które zabiega ziemia, mieszkańcy nieba (*sancti*) posiadają już w pełni. Liturgia i modlitwa niosą zatem wsparcie jakiegoś święci udzielają pielgrzymom. Dzięki temu wsparciu skuteczność prośb wspólnoty wędrujących jest większa. Orędownikami pielgrzymujących są ci, którzy mają już bezpośredni dostęp do Boga, a tym samym lepiej dostrzegają prawdziwe potrzeby proszących.

Wspólnota Kościoła jest przede wszystkim komunią sakramentów, gdyż każdy z nich jednoczy człowieka z Bogiem i z całą wspólnotą Kościoła. Najlepiej uwiadczenia się to w Eucharystii, która jest wyrazem wspólnoty przyjmującej tego samego Chrystusa, wspólnoty, do której On nas wprowadza przez chrzest, którą On jednoczy, i którą umacnia swoją obecnością. Tutaj przez Chrystusa łączy się niebo z ziemią, aby oddać chwałę Bogu. Eucharystia w tajemnicy świętych obcowania, z jednej strony łączy niebo z ziemią w oddaniu chwały Bogu, a drugiej – pozwala ziemi czcić świętych. Natomiast przez wymianę dóbr duchowych tajemnica świętych obcowania ukazuje, że na kształtowanie się dziejów ma wpływ nie tylko ziemia, ale również niebo³⁶. Liturgiczna modlitwa, a zwłaszcza Eucharystia, staje się też wyrazem wdzięczności Bogu, składanym przez żyjących na ziemi za świętych, których Kościół wspomina nie jako bohaterów przeszłości, ale tych, którzy swe życie złączyli z Paschą Chrystusa i odnieśli zwycięstwo w Jego zmartwychwstaniu. I wreszcie w liturgicznej modlitwie Kościoła składana jest prośba wyrażona w słowach modlitwy eucharystycznej o wspólnotę nieba i ziemi, o święte życie na ziemi i wieczne życie w niebie, o ostateczne spełnione życie człowieka, który po pielgrzymce doczesnego życia będzie mógł wejść do wspólnoty z Bogiem i świętymi w niebie: „dołącz nas do grona swoich wybranych” (I ME), „daj nam udział w życiu wiecznym ze świętym N. i wszystkimi świętymi,

³⁶ Ch. Schönborn, „*Communio sanctorum*” jako..., op. cit., s. 102-103.

abyśmy z nimi chwalili Ciebie” (II ME), „daj nam dziedzictwo życia wiecznego z Najświętsza Dziewicą..., z Apostołami i wszystkimi świętymi w Twoim Królestwie” (IV ME, por. III ME).

Wymiana dóbr duchowych tworzy komunie osób pielgrzymujących i zbawionych, ale z samej wymiany korzystają przede wszystkim ci pierwsi. Pielgrzymujący nie posiadają bowiem nic, czego potrzebowaliby zbawieni, albo co z ofiarności pielgrzymujących mogłoby im w czymkolwiek pomóc. A zatem owa wymiana przebiega jedynie w kierunku z nieba na ziemię. To my potrzebujemy ich wstawiennictwa, ich wsparcia, a nie odwrotnie. Pielgrzymujący natomiast mogą przyjść z pomocą zmarłym: „uznając w pełni tę wspólnotę całego Mistycznego Ciała Chrystusa, Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcil z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych, a ‘ponieważ święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni’ (2 Mch 12,46), także modły za nich ofiarowywał” (KK 50)³⁷.

Owa więź miłości, która łączy w Chrystusie niebo z ziemią pozwala nam wejść w komunie również z tymi, którzy umarli, a nie zjednoczyli się jeszcze w pełni z Bogiem, poprzez modlitwy zanoszone do Boga za nich. Ci z kolei potrzebują naszego wsparcia, gdyż potrzebują jeszcze oczyszczenia po śmierci z reszty grzechów i z tego, co one pozostawiły w nich po śmierci, z miłości własnej, z niezdolności odpowiedzi miłością na miłość Boga i braci... Ta modlitewna pamięć o zmarłych, przebywających w czyśćcu zawsze była podyktowaną miłością troską Kościoła pielgrzymującego. Troska ta znalazła swój wyraz w najważniejszych modlitwach Kościoła, który daje jej uprzywilejowane miejsce nawet w samym sercu Liturgii (każda modlitwa eucharystyczna), co w wyraźny sposób wskazuje, że pozostający w czyśćcu przynależą do tajemnicy obcowania świętych (*communio sanctorum*).

Modlitwa za zmarłych pozwala nam dostrzec złożoną rzeczywistość Kościoła – *realitas complexa* – w świetle tajemnicy świętych obcowania. Uwypukla ona faktyczny wymiar *communio sanctorum*. Jest przede wszystkim przestrzenią, która pozwala dostrzec realną więź żywych z tymi, którzy umarli i pozostają z nimi nadal, choć już w niewidzialny sposób, w więzach miłości, jakie ich łączyły z nami za życia. Jedni i drudzy nadal należą do tego samego jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego Kościoła, który jest rzeczywistością niebiańsko-ziemską, widzialną i niewidzialną, świętych i grzesznych. Troska o zmarłych, pozostających w czyśćcu, której dostrzegalnym wyrazem jest modlitwa i Eucharystia, pozwala nam dostrzec duchowy wymiar troski i nie ograniczać jej jedynie do wymianu dóbr materialnych, które i tak kończą się wraz z granicą doczesnego życia, czy osób pozostających w doczesnej czasoprzestrzeni. Wymiana dóbr du-

³⁷ Por. św. Augustyn, *Wyznania* 9,11; tenże, *Pro cura pro mortuis gerenda*, PL 40,591-610; J. Goff, *Narodziny czyśćca*, Warszawa 1997, Z.J. Kijas, *Niebo w domu Ojca*, op. cit..

chowych z naszymi zmarłymi, a jednocześnie więź miłości, która jest trwalsza od śmierci, pielgrzymujących drogą wiary umacnia jeszcze bardziej w nadziei i pozwala dostrzec, że obdarowywanie nie kończy się wraz ze śmiercią. Nasza modlitwa, jako wyraz naszej miłości, może stać się dla oczyszczających się w czyśćcu niezbędną pomocą, a z drugiej strony daje nadzieję, że po swoim oczyszczeniu sami staną przed Bogiem i będą się mogli wstawiać za nami. Wszelkie dobro, nawet duchowe, nie jest tylko naszą własnością, ale darem, którym możemy ubogacić innych. Wyraża się to w naszej gotowości niesienia pomocy potrzebującym. Kościół który jest wspólnotą miłości, ma świadomość, że dobro posiadane przez jednego, może służyć innym. Należąc do Chrystusa, w Nim stajemy się jednością, gdy w miłości nie szukamy swego. Po drugie czymś istotnym – i to przynajmniej z dwóch powodów – jest nasza stała pamięć o tych, którzy zmarli. Pamięć, którą pielęgnujemy w modlitwie jest ważnym elementem żywej świadomości historycznej, a z drugiej strony nie gubi się dzięki niej świadomość i pamięć o kruchości życia, jego jedyności i niepowtarzalności, a tym samym o jego wszczępieniu w ciąg pokoleń. I wreszcie – zaniechanie, czy zaniebdanie modlitwy za zmarłych, wyzwała poszukiwania rozmaitych substytutów (spirytualistycznych czy okultystycznych) praktyk kontaktowania się ze zmarłymi. Dlatego istnieje wielka potrzeba budzenia w świadomości wiernych modlitwy za zmarłych, która z jednej strony jest w przestrzeni liturgii zachowaniem łączności z nimi, a z drugiej niesie potrzebną im pomoc, która jest naszym darem dla nich³⁸. Modlitwa za zmarłych pozwala nam zachować świadomość bogatej i złożonej rzeczywistości Kościoła, który nie ogranicza się tylko do wymiaru widzialnego, doczesnego, ale swoim zasięgiem ogarnia również to, co niewidzialne i wieczne. Czas i przestrzeń nie stanowi natomiast granicy tak dla wspólnoty, którą tworzą pielgrzymujący, zbawieni i oczyszczający się, jak i dla wymiany dóbr, która dokonuje się między nimi.

4. ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

W skępskim sanktuarium maryjnym ołtarz w prezbiterium otoczony jest czterema figurami świętych, usytuowanych na wysokich postumentach: św. Ambrożego, św. Grzegorza Wielkiego, św. Hieronima i św. Augustyna. W centrum tej wspólnoty świętych znajduje się ołtarz, na którym sprawowana jest Eucharystia. Artystyczne wyobrażenie obcowania świętych podpowiada nam, że my jesteśmy jedynie częścią większego projektu Boga. Tak jak ci czterej, już niejako wyżej stojący od nas, jesteśmy wezwani na drogę świętości i uczestniczymy w sprawowaniu tej samej liturgii, w czasie której otrzymujemy niezbędną pomoc w dojściu do świętości wiekuistej, w której uczestniczą i wspierają nas ci wszyscy święci,

³⁸ Por. Ch. Schönborn, „*Communio sanctorum*” jako..., op. cit., s. 104-106.

których wspominamy w trakcie Eucharystii podczas kanonu, gdy wymieniamy niekiedy ich długą listę. Tu właśnie najpełniej uświadamiamy sobie „wspólnotę z tymi, którzy stali się w niebie w pełni podobnymi do Chrystusa i świętymi, na których wstawiennictwo Kościół grzeszny może liczyć, ale także – na równi – wspólnotę świętych na ziemi, albowiem wszyscy możemy i powinniśmy już wiele czynić sobie nawzajem. A możemy niewątpliwie tym więcej, im bardziej każdy z nas wycisnął na sobie znamię Chrystusa, Jego ‘bycie-dla’, bezinteresowność miłości”³⁹. Świadomość uczestnictwa w tak niezwyklej tajemnicy jest jednocześnie swego rodzaju zaproszeniem człowieka do wyjątkowej relacji z Bogiem. Buduje ją człowiek przez całe swoje życie i „zdobywa” na trwałe przez wydarzenie śmierci. Obcowanie świętych zatem wprowadza nas również w tajemnicę śmierci, przez którą człowiek wchodzi w obcowanie wspólnoty w niebie, w której za życia na ziemi mógł uczestniczyć tylko w jakimś stopniu. Tajemnica obcowania świętych jest zatem swego rodzaju przypomnieniem człowiekowi wartości jego jedynego i niepowtarzalnego życia, które staje przed nim jako szansa osiągnięcia udziału w doskonałej wspólnotcie z Bogiem i z braćmi w niebie, szansa na wypełnienie się tego, co jedynie było przedsmakiem, przez uczestnictwo w liturgii ziemskiej⁴⁰.

Kościół wschodni w ikonostasie umieszcza między innymi ikony świętych, po to, aby oni, niegdyś żyjący na ziemi, pośród ludzi i jako ludzie, teraz byli dla żyjących oknami na wieczność, poprzez świętość swego życia, poprzez jakość życia związanego z Bogiem. Ci czterej święci otaczający ołtarz w skępskim sanktuarium stoją przed nami również jako ludzie, którzy żyjąc w różnych czasach i posiadając rozmaite charaktery, osiągnęli główny cel swego życia. A wobec będących jeszcze w drodze do celu świadczą, że droga do nieba prowadzi przez święte życie na ziemi. Oni dla nas również stają się oknami na wieczność, tymi szczelinami, przez które możemy podpatrzeć drogę do nieba i ją naśladować.

Tajemnica świętych obcowania poprzez wspólnotę dóbr i wspólnotę osób prowadzi nas do pośrednictwa i kultu świętych. We wstawiennictwie jednych za drugimi jest zawarta troska miłości jednych o drugich. Celem tej troski jest wypełnienie świata chwałą Boga. A to oznacza, że uczestnicy *communio sanctorum* podejmują taką współpracę z Bogiem, aby Bóg znalazł się we wszystkim,

³⁹ H.U. von Balthasar, *Katolicyzm...*, op. cit., s. 56.

⁴⁰ Por. M. Heidegger (*Sein und Zeit*, Tübingen 1967) mówi o fundamentalnym znaczeniu śmierci dla całego życia człowieka. Spojrzenie w kierunku śmierci i zaakceptowanie jej pozwala człowiekowi w nowy sposób spojrzeć na życie. Wówczas śmierć, jako wydarzenie które czeka go na końcu życia nadaje sens całemu życiu. Podobną myśl podejmuje uczeń Heideggera – Karl Rahner: on śmierć widzi nie tylko jako jednorazowe wydarzenie na końcu życia, ale mówi już o *prolixitas mortis – rozciągłości śmierci*. Rozciąga się ona bowiem jako pasmo wolnych wyborów człowieka podczas całego jego życia, gdzie każda decyzja albo przybliży człowieka do Boga, albo go od Niego oddala – za: I. Bokwa, *Eschatologia znaczy pełnia*, Sandomierz 2003, s. 18.

co stanowi ich życie, troskę, zmaganie; aby każde ich działanie odnalazło się w Bogu i aby Bóg był obecny w każdym ich działaniu – to jest właśnie cel ich życia.

Wiara w świętych obcowanie, którą co niedzielna wyznajemy na stojąco w Kościele zaraz obok wyznania w jeden, powszechny, święty i apostołski Kościół, jest tajemnicą wspólnoty, którą budują różne stany jednego Kościoła. Nie jest ona „biurem pośrednictwa”, które „obsługują wyjątkowo udane egzemplarze”, świadcząc usługi wobec tych, którzy niedomagają, rozdzielając ze swych dostatków, jak powiedział niegdyś Congar: „przelewając nadmiar z kont dodatków na konta słabo wyposażone”⁴¹. Święci to przede wszystkim ci, którzy posiadli w swoim życiu umiejętność oddania Bogu czci swoim życiem, z tego uczynili cel życia, i dlatego oddanie im czci przez żyjących i pielgrzymujących drogą wiary jest *de facto* oddaniem czci samemu Bogu. Jednocześnie stają się oni dla nas wzorem realizacji swojego życia w konkretnej rzeczywistości.

CHURCH AS A *REALITAS COMPLEXA* IN THE LIGHT OF THE COMMUNION OF SAINTS.

SUMMARY

The article is an attempt of perceiving a complex reality of the Church – *realitas complexa* – in the light of the article of faith: *I do believe in the Communion of Saints*. In the light of this mystery of the Church is a community of people – both these being on a pilgrimage way of faith and those who had already entered through death into a state of eschatological fulfillment, or need any further purification after death, to be fully unified with God. This is a complex community, embracing either the living people or deceased ones. It is based on a community of love created by the Triune God in Himself. *Communio sanctorum* is made of people (living on the earth and being on the pilgrimage way of faith to heaven, the saved ones and the purifying ones) with the within-trinitarian Divine life (KDK 18.19.21). This community initiated by Father is built by Christ, and it creates in Him a community of life, love and truth of the One Mystical Body (KK 9.50; KDK 32; DM 3), where Christ is both the source of this community and its eschatological end at the same time (KK 50; KDK 39; DE 20). The Holy Spirit is the principle of unity, mutual communication and relations within this complex reality (KK 13; DE 2; DM 40). The One Spirit creates and animates the One Body of Christ, guiding one to which others had already been reached by the other ones. And what builds the Mystical Body of Christ and constitutes a community to some extent, is the Eucharist, which unifies the one Who builds – Christ (head of the Body) with those from whom the construction is made and who wants to co-build (members of the Body). Here a purpose and a meaning of the built community of saints is revealed in the most absolute way – brotherly supper of a heavenly feast. Here the conclusion and its purpose is comprised, where some go and others are already sitting down, but all of them standing together around the same table, which means a fulfillment for ones and only a foretaste for the others. At the same time, the Eu-

⁴¹ *Szeroki świat moją parafią...*, op. cit., s. 95.

charist gives us the subject of the fullest communion of saints – a community of people taking part in the community of goods and it is widely understanding. These living on the earth may share material goods apart from the spiritual goods. The purifying ones, the saved ones and those being on the pilgrimage way of faith exchange among themselves the spiritual goods and prayer, forming a community of life, love and truth.

This exchange of goods, which occurs in a community of people, is dictated by the mutual concern of love to fulfill a purpose of the *communio sanctorum*. And this goal is reflected in a glory of God, praised by the community of Church on the earth and in heaven, in the form of a holy life, unified with God.